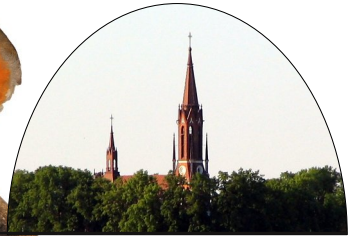


# Łomaskie strony

Numer  
Bezpłatny



Biuletyn mieszkańców Łomaz i okolic  
wydawca: Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju

numer 12 (14) grudzień 2010

## Powitajmy Maleńkiego...

Obecna zima dość wcześnie przypomniała nam o swym istnieniu, skutecznie utrudniając życie mieszkańcom całej Europy.

Ośnieżony pejzaż wprowadził dodatkowy nastrój w przedświąteczny czas, czyli okres wzmózonych zakupów, często robionych ponad miarę i na kredyt, obecnie tak chętnie i natrętnie nam wciskany. To także czas fałszywych promocji i obniżek cen, więc nie dajmy się zwariować.

Kupujmy z rozsądkiem i nie przesadzajmy, przecież pracownicy pogotowia też chcą mieć spokojne święta. To wreszcie czas dzielenia się z innymi ludźmi mniej zasobnymi od nas. Tegoroczna akcja Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę pokazała, że większości naszej społeczności nie jest obojętny los bliźnich i dzięki temu dzieci z uboższych rodzin będą miały nieco weselsze święta. Serdecznie w ich imieniu dziękujemy.

Kiedy już przystąpimy do świętowania, to nie zapominajmy o sensie świąt Bożego Narodzenia. Pamiętajmy, że Bóg tych dni jest Bogiem pokornym, zdolnym do uniżenia, bowiem Jego zamieszkanie wśród ludzi dokonało się bez rozgłosu, „wśród nocnej ciszy”. Sławimy przecież „cichą noc, świętą noc”, podczas której Bóg potrafił zająć ostatnie miejsce, Bóg o twarzy Dziecka, któremu łatwo wyrządzić krzywdę.

Jako ilustrację wstępnego artykułu zamieszczamy zdjęcie jednej z ubiegłorocznych łomaskich choinek, wyróżnionych za piękną iluminację. Zachęcamy do strojenia przydomowych drzewek, do uczestnictwa w śpiewaniu kolęd - także przy naszej szopce. Niech religia, tradycja i zabawa przenikają się w tych dniach, tworząc pełnię duchowego przeżywania Bożego Narodzenia.



**Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA NASZYM CZYTELNIKOM ŻYCZYMY TEGO, CO NAJLEPSZE. NIECH BOŻE DZIECIĄTKO WAS WSPOMAGA, POCIESZA I BŁOGOSŁAWI. A W NADCHODZĄCYM ROKU NIECH BĘDĄ SAME DOBRE DNI.**

*Redakcja*



Podnieś rękę, boże Dziecię  
Błogosław ojczyznę miłą  
W dobrych radach, w dobrym bycie  
Wspieraj jej siłę Swą siłą  
Dom nasz i majątność całą  
I wszystkie wioski z miastami  
A Słowo Ciałem się stało  
I mieszkało między nami...

*Dzieląc się radością z Narodzin Jezusa, wszystkim Czytelnikom Łomaskich stron życzymy: niech pokój, radość i nadzieja, płynące z orędzia Bożego Narodzenia, zagoszczą w Waszych sercach!*

*Niech Boże Dziecię obdarza Was mocną wiarą, zdrowiem, pomysłowością i błogosławi Wam w dążeniu do świętości oraz na każdy dzień zmagania się z różnego rodzaju trudnościami i problemami.*

*Z błogosławieństwem*

*Duszpasterze łomaskiej Parafii*

**„Ile razy uśmiesz się do drugiego człowieka,  
tyle razy jest Boże Narodzenie”**

**(bł. Matka Teresa z Kalkuty)**

*Świąt Bożego Narodzenia wypełnionych radością i miłością,  
niosących spokój i odpoczynek;  
Nowego Roku 2011 spełniającego wszelkie marzenia,  
pełnego optymizmu, wiary i szczęścia;  
mieszkańcom gminy Łomazy oraz Gościom  
życzą*

*Wójt Gminy Łomazy – Waldemar Drożdżowski  
i Przewodniczący Rady Gminy Łomazy – Wiesław Bańkowski*



*Podobnie jak w roku ubiegłym bożonarodzeniowa szopka stanie w centrum Łomaz.*

*Planowane jest również wspólne kolędowanie przy niej, oczywiście z udziałem łomaskiej orkiestry dętej. Do udziału w nim zapraszamy wszystkich 2 stycznia 2011 o godz. 15.30.*

# INFORMACJE

## 1 grudnia – I sesja nowej Rady Gminy Łomazy.

Rozpoczęło ją uroczyste ślubowanie nowo wybranych radnych oraz wójta Waldemara Drożdźduka. Następnym punktem obrad był wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady.

Przewodniczącym, znaczącą większością głosów, został wybrany **Wiesław Bańkowski**, 38-letni właściciel gospodarstwa rolnego z Łomaz, do rady wybrany z listy PSL.

O wiele trudniejszym okazał się wybór jego zastępcy, bowiem



dwaj kandydaci, H. Mościbrodzki i A. Wiński uzyskali jednakową liczbę głosów i sytuacja stała się patowa.

Postanowiono zatem sesję przerwać, a kontynuację odłożyć do 10 grudnia. Wtedy też będzie rozpatrywany wniosek radnego Andrzeja Wińskiego o zmniejszenie diet rady i jej zarządu.

**10 grudnia** na wznowionym posiedzeniu Rady Gminy Łomazy podjęto uchwały w sprawie:

- **wyboru wiceprzewodniczącego Rady Gminy.**

Został nim **Henryk Mościbrocki**

- **powołania Komisji Rewizyjnej w składzie:**

1. Jeruzalski Tadeusz, przewodniczący komisji.
2. Charycki Jan.
3. Panasiuk Krzysztof.

- **powołania stałych komisji Rady Gminy**

Komisja Budżetowa, Planowania, Finansów i Rolnictwa:

1. Wilbik Marek, przewodniczący komisji,
2. Jeruzalski Tadeusz,
3. Moszkowska Elżbieta,
4. Śnitko Małgorzata,
5. Charycki Jan,
6. Szostakiewicz Kamil.

Komisja Budownictwa, Gospodarki Komunalnej, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska:

1. Szostakiewicz Kamil, przewodniczący komisji,
2. Charkiewicz Janusz
3. Sadownik Mariusz,
4. Panasiuk Krzysztof,
5. Najdyhor Bogdan.

Komisja Oświaty, Kultury, Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej:

1. Wiński Sławomir, przewodniczący komisji,
2. Wilbik Marek,
3. Moszkowska Elżbieta,
4. Śnitko Małgorzata,
5. Najdyhor Bogdan,
6. Wiński Andrzej.

- **określenia wysokości i zasad wypłacania diet:**

diety miesięczne obniżono do kwot:

przewodniczący rady: 1000 zł

wiceprzewodniczący: 500 zł

Diety za posiedzenie (z wyłączeniem przewodniczącego i wiceprzewodniczącego) radny: obniżono do 130 zł.

sołtys: podwyższono do 100 zł.

- **wynagrodzenie Wójta Gminy Łomazy:**

pozostawiono na dotychczasowym poziomie: 8650 zł brutto

**Nowa Gminna Rada**

(od lewej strony )

**Sadownik Mariusz**

**Panasiuk Krzysztof**

**Charycki Jan**

**Jeruzalski Tadeusz**

**Mościbrodzki Henryk**

**Najdychor Bogdan**

**Śnitko Małgorzata**

**Wiński Andrzej**

**Moszkowska Elżbieta**

**Wilbik Marek**

**Bańkowski Wiesław – przewodn.**

**Charkiewicz Janusz**

**Wójt – Waldemar Drożdźduka**

**Szostakiewicz Kamil**

**Wiński Sławomir**

oraz:

**Frączak Alina (u dołu)**

- **ustalenia Wójtowi Gminy Łomazy miesięcznego limitu kilometrów na jazdy lokalne:**

pozostawiono na dotychczasowym poziomie: 300 kilometrów.

(K. Szostakiewicz)

**28 listopada – Uliczna zbiórka darów w ramach Ogólnopolskiej Akcji „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą”.**

Jest to akcja ogólnopolska, dary zbierane są w kilkudziesięciu dużych i małych miejscowościach, najczęściej we wschodniej Polsce. Jej inicjatorką jest dziennikarka Radia Lublin Ewa Dadas, która zorganizowała pierwszą zbiórkę w 1993 roku, aby pomóc gościom swo-



Łomascy wolontariusze

jej audycji, dzieciom z ubogich rodzin. Akcja początkowo regionalna, teraz ogarnęła całą Polskę. Głównymi organizatorami akcji PDPZ jest Radio Lublin i TVP Lublin, przy wsparciu TVP Info oraz Programu 1 Polskiego Radia.

Wielka Uliczna Zbiórka Darów w ramach 18 edycji akcji odbyła się 28 listopada i kolejny raz wzięły w niej udział także Łomazy poprzez Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju. Sztab łomaski jest zarejestrowany pod nr 4 na blisko 600 sztabów w całej Polsce, a jego szefem został już tradycyjnie Tomasz Hryniewicz.

# INFORMACJE

## „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę” - cd. relacji.

Dary były zbierane do oznakowanych samochodów ustawionych pod dwoma największymi sklepami, w centrum Łomaz, „Groszek” i „Delikatesy Centrum”. Nie zbierano pieniędzy, a wyłącznie żywność długoterminową, słodycze, zabawki, książki, art. szkolne i papiernicze, środki czystości i higieny.

Wolontariuszami byli: Ryszard Bielecki, Tomasz Hryniewicz, Paweł Szostakiewicz, Tomasz Szostakiewicz. Wspierała ich Magda Arseniuk, a także Patrycja Hryniewicz. Mieszkańcy Łomaz oraz okolic sprawili się świetnie, podobnie jak latem tego roku, dzie-



Darczyńcy - Wicestarosta Białski i radny Sejmiku Lubelskiego.



Wójt W. Drożdżuk z małżonką - również był hojny.



Dzieci dzieciom.



Wszyscy ofiarodawcy otrzymywali akcyjne słoneczko.

ki nim udało się zebrać ponad pół tony darów, głównie produktów żywnościowych, słodyczy i zabawek.

Bardzo hojnymi darczyńcami byli wicestarosta białski Jan Bajkowski i radny Sejmiku Lubelskiego dr Riad Haidar, których dary ledwie pomieściły się w dwóch wielkich koszach, a także łomaski Bank Spółdzielczy.

Dla osób, które nie mogły wziąć udziału w zbiórce ulicznej, trwa zbiórka stacjonarna w wymienionych łomaskich sklepach.

**Jeszcze przed świętami pomoc rzeczowa dotrze do potrzebujących wytypowanych z terenu gminy Łomazy.**



Tyle zebrano.



Przyjaciółki Akcji z „Groszka”.

W imieniu wolontariuszy przekazujemy serdeczne podziękowania dla personelu „Groszka” za ciepły poczęstunek, czyli kawę, herbatę oraz kanapki. A tego dnia chłód był dość dojmujący.

## 27 listopada – Szkolne Andrzejkki.

W to sobotnie popołudnie, w hali sportowej przy Zespole Szkół w Łomazach, rada rodziców wspólnie z dyrekcją szkoły przygotowała wielką zabawę andrzejkową. Udział w niej wzięły dzieci ze szkół podstawowych w Łomazach, Dubowie i Huszcy oraz młodzież z gimnazjum w Łomazach. Były rzecz jasna wróżby i to urozmaicone, gdyż każda klasa przygotowała inny ich rodzaj.



Duże powodzenie miały wróżki.

Było wręczenie nagród laureatom konkursów :  
 Gminnego Konkursu Plastycznego – dla klas I-III  
 „Moja miejscowość w barwach jesieni”  
 zdobywcy pierwszych miejsc:  
 kl. I - Oliwia Powszuk – SP Studzianka  
 kl. II – Martyna Rozwadowska – SP Studzianka  
 kl. III – Justyna Abramek

# INFORMACJE

## 27 listopada – Szkolne Andrzejki - ciąg dalszy.



Za chwilę dyr. Szudejko odczyta werdykt...

### ...Szkolnego Konkursu Plastycznego „Andrzejki”

zwycięzcy:

kl. I-III – Gabriela Telaczyńska

kl. IV-VI – Aleksandra Sacharczuk

gimnazjum – Ewelina Pieńkowska

### Konkursu Literackiego „Andrzejki”

1 miejsca:

szkoła podstawowa – Marta Kurianowicz

gimnazjum – Joanna Śnitko



Można też było podziwiać wystawione obrazy autorstwa lokalnych artystek – Beaty Pakiet, Urszuli Lewkowicz, Doroty Kulickiej i Beaty Owczaruk. Oczywiście były również tańce i wesołe zabawy przy rytmach muzycznych zaprezentowanych przez zespół „Koncert”. Dla dzieci spoza Łomaz organizatorzy przygotowali autokary, które po imprezie bezpiecznie odwiozły je do domów.



## Jubilaci



### LISTA JUBILATÓW

Dominika i Tadeusz Banikowscy  
 Jadwiga i Marian Chwalewscy  
 Feliksa i Antoni Jaroccy  
 Marianna i Jan Kowiescy  
 Marianna i Józef Kowiescy  
 Czesława i Stanisław Komarzeńcowie  
 Janina i Jan Mikołajczykowie  
 Kazimiera i Jan Nowosielscy  
 Krystyna i Henryk Lesiukowie  
 Wanda i Franciszek Maliszewscy  
 Irena i Stanisław Melaniukowie  
 Halina i Henryk Olichwirowiczowie  
 Aniela i Piotr Raczynscy  
 Feliksa i Józef Wołosowiczowie  
 Jadwiga i Marian Wyrzykowscy

Mijający rok był dla wielu par małżeńskich z terenu naszej gminy rokiem szczególnym. Otóż obchodziły one złote gody i z tego tytułu zostały odznaczone medalami „Za wieloletnie pożycie małżeńskie”. Jubilatów gratulujemy i życzymy dużo, tak upragnionego zdrowia.

## Dzieje Huszczy (5)

Wybuch powstania kozackiego w 1648 roku, pod wodzą Chmielnickiego, a następnie wojny z Moskwą, a także ciągłe przemarsze wojsk, doprowadziły nie tylko Wiski, ale i Huszcze, Kopytnik, Stasiówkę i Tucznę, do ruiny. Nie pomogły nadane szlachcie przywileje. Mieszkańcy Tucznęj. chcąc obronić się przed rekwizycjami ze strony Kozaków, powoływali się na nadane im przywileje, co im nie pomogło, ale jeszcze zaszкодziło, ponieważ powstanie Chmielnickiego skierowane było głównie przeciw „królewcom” i szlachcie. Przywilej na pergaminie, wspólny dla Tucznęj i Huszczy, został przez Kozaków zniszczony. W późniejszym okresie włożono wiele wysiłku, by utracone przywileje odzyskać. Zwracano się nawet do króla, by uzyskać potwierdzenie uzyskanych kiedyś praw. Na terenie Huszczy nie było żadnych większych bitew, a jedynie potyczki, i chociaż huszczanie bronili się jak mogli, to nie uchronili zaścianka od zniszczeń. Kościół parafialny pod wezwaniem Św. Michała Archanioła, zbudowany w roku 1565, spłonął w czasie tych działań. Kiedy? Dokładnie nie wiadomo. Biskup Jan Wydźga w swym sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej z dnia 15 marca 1658 r. informuje, że kościół w Huszczy został spalony. W miejsce spalonego, król Jan Kazimierz, za wierność, zasługi i z obowiązku, ufundował w 1659 r. nowy kościół, który służył parafianom przez prawie 110 lat (spłonął w 1770 r.).

W roku 1700 wybuchła nowa wojna, tzw. wielka wojna północna, która trwała ponad 20 lat. Tym razem ze Szwecją walczyli: Dania, Saksonia, Rosja, a w późniejszym okresie Hanower i Prusy. Polska nie brała udziału w tej wojnie, ale była terenem walk. Przemarsze wojsk szwedzkich i saskich, grabieże, rabunki, konieczność żywienia, kwaterunek i zaopatrzenie, były niezwykle uciążliwe i wyniszczające dla mieszkańców Huszczy i okolic. Najbardziej dał się we znaki przemarsz wojsk szwedzkich z Brześcia przez Wisznice do Włodawy i Chełma. Zniszczony i ogołcony powiat brzeski został na dodatek nawiedzony przez epidemię. Ludność została zdziesiątkowana. W tym to okresie, w pobliżu kościoła utworzony został szpital dla chorych i ubogich utrzymujących się z jałmużny, był on w tym miejscu, gdzie obecnie stoi organistówka.

Kłęska wojsk szwedzkich pod Połtawą w 1709 r. była początkiem kresu potęgi Szwecji, a zarazem początkiem mocarstwa rosyjskiego, naszego głównego ciemiężyciela w następnych wiekach.

Do roku 1698 Huszcze, Tucznę i Wiski traktowano jako jeden organizm. Wspólne były przywileje wydawane w jednym dokumencie, wspólne wyprawy, wspólny czynsz i inne powinności, nawet ilość zasiedlonego gruntu w ilości 139 włók (około 2 335 ha) podawana była łącznie dla tych miejscowości. W wymienionym już roku 1698 rozgraniczono wszelkie sprawy między Huszczą a Tuczną, Huszczy przyznano 75 włók ziemi (1 260 ha). Urzędowo nastąpiło rozgraniczenie, ale w praktyce nic się nie zmieniło. Pomni powiedzeniu, że „w jednośc siła” i że „zgodą buduje niezgodą rujnuje”, żyli zgodnie i wspólnie występowali przed sejmem i u króla w obronie swych braci i w obronie przyznanych im praw. Jako jedyna społeczność w okolicy zdołała utrzymać pełnię swych przywilejów. Ostatnie potwierdzenie przywilejów uzyskano od króla Stanisława Augusta w roku 1766. Specyficzny język z tego dokumentu jest godzien zacytowania.

„Oznaymujem sim Naszym Listom wsim pospolite komu było wledati należało, bili Nam cożom Poddanie Naszy Boiare, Szlachta w Powite Beresteyskom u Wołosti Łomazskoy na Grunte włosnom dwema selami nazwanymi Tucnoiu i Hucznoiu, w kotorych obciuch Selach Wołok Sto trydcyat dewet i pokładali peret Nami Prywilej potweryenia...” itd. A w dalszej części, pod koniec tego niezwykłego dokumentu, tak pisało: „My tedy Król do pomienionej Supliki łaskawie się

skłoniwszy; Zwyż wyrażone potwierdzenie s Xiąg przerzeczonych Metryki Kancellaryi Naszey Wielkiej W. X. Lit. Ekstraktem Stronie potrzebuiający wydać, i dla większey wagi Pieczęć W.X. Lit: przycisnąć Rozkazaliśmy.”



*Pieczęć Wielkiego Księstwa Litewskiego*

Wieloletnie bratanie się, koligacje rodzinne, wspólne problemy, wspólna obrona przywilejów, wzajemne wspieranie się w niemal każdej sytuacji to czynniki, które tę społeczność umacniały gospodarczo, ale wpłynęły ujemnie na rozwój fizyczny. Społeczność ta tworzyła specyficzną enklawę izolującą się od pozostałej ludności. Nie do pomyślenia był tzw. mezalians.

H. Sienkiewicz tak pisał „Mazurzy to lud rosły, bitki, skory do zwad, niezwykle szybko się rozmnażający”. Kojarzenie małżeństw, tylko w obrębie swojej społeczności, nie wyszło im na dobre.

Podczas prac ziemnych, w czasie budowy nowego kościoła, w latach czterdziestych XX w. wykopywano kości niezwykle rośłych ludzi (kościół wybudowano na byłym cmentarzu, który istniał do roku 1795).

Tak jak w każdej społeczności, tak i w tych szlacheckich zaściankach dochodziło czasem do nieporozumień i różnego typu zatargów. W aktach parafialnych w Tucznę zachował się zapis z 1704 roku o najeździe społeczności huszczańskiej na kościelny tuczeński tzw. „dziada” nazywającego się Jan Dąbrowski, pochodzącego z Huszczy, który to w wyniku tego najazdu zmarł. Dochodzenie w tej sprawie prowadzili: Jan Moczulski generał (woźny) woj. brześciańskiego, Walerian Brodzacki i Mikołaj Buczyński, wszyscy pochodzili z miejscowej szlachty ekonomicznej (jak na tamte czasy, wyżej wymienieni, pełnili dość ważne funkcje).

*Opracował Tadeusz Jeruzalski*



19 grudnia w Radiu Lublin w cyklicznej audycji „Drzewo rodzinne” przedstawiona została rozmowa redaktor Moniki Hemperek z naszym redakcyjnym kolegą Lechem Zaciurą. Słuchacze mogli usłyszeć sporo ciepłych słów o Łomazach. Jeśli ktoś nie słuchał tej audycji - a chciałby jej posłuchać - to informujemy, że znajduje się ona pod internetowym adresem [www.lomazy.eu](http://www.lomazy.eu) (należy na stronie kliknąć na obrazek radia – jak ten obok).

## Szlakiem kilku świątecznych zwyczajów...



Każde święta mają swój specyficzny klimat, jednak Boże Narodzenie praktycznie każdy z nas wspomina wyjątkowo ciepło. *Ach kiedyś to były święta...* - często zdarza się słyszeć takie westchnienia.

Na czym polega wyjątkowość tych świąt, że nawet po kilkudziesięciu latach niektórzy pamiętają to skrzypienie śniegu pod butami podczas wspólnej wyprawy na Pasterkę, czują smak babcinej wigilijnej kapusty z grzybami, czy nieraz ze wzruszeniem nucą cicho nigdzie już nie zapisywaną starodawną kolędę? Co powoduje, że z taką serdecznością wracamy do tych rodzinnych spotkań przy wigilijnym stole i wzruszającego dzielenia się opłatkiem?

To świąteczne zwyczaje, które związane wyłącznie z Bożym Narodzeniem wpływają na tzw. *magię świąt*. Trzeba nam jednak wiedzieć, że dużo tych zwyczajów i im podobnych funkcjonowało jeszcze przed czasami Jezusa Chrystusa, potem dopiero zostały „zaadoptowane” przez chrześcijaństwo. Historia Kościoła uczy nas, że przez kilkaset lat po narodzeniu Jezusa święta Bożego Narodzenia nie były znane! Chryścijanie świętowali najpierw fakt, że Jezus zmartwychwstał i żyje, a dopiero od IV w. zaczęli obchodzić uroczystie także Boże Narodzenie.

Także nasze domy są pełne świątecznego klimatu. Zmieniają one swój wygląd, pojawia się choinka, ozdoby, świąteczne wypieki i prezenty - wszystko po to, aby podkreślić świąteczny charakter tego bożonarodzeniowego czasu. Okres Bożego Narodzenia, to dni pełne pięknych, starych zwyczajów. Już przed świętami myślimy o kartkach z życzeniami, kupujemy prezenty; w domach trwają wielkie przygotowania do wieczery wigilijnej, ubieramy choinkę. W Wigilię spotykamy się z rodziną przy stole, dzielimy się opłatkiem, składamy życzenia, śpiewamy kolędy, by potem, o północy iść na Pasterkę. Czasem jednak całkiem zapominamy, co mają poszczególne zwyczaje oznaczać. Zapraszam Cię, Drogi Czytelniku, do małej wyprawy szlakiem kilku świątecznych zwyczajów...



**Choinka** i jej ubieranie – pierwsze skojarzenie ze świętami. Znana jest w Polsce dopiero od XIX wieku. Zwyczaj ten przywędrował z Niemiec, gdzie znano go już w XV wieku. W wielu różnych kręgach kulturowych i religijnych drzewo, zwłaszcza iglaste, jest symbolem życia, odradzania się i trwania. Czasem chciano dla świątecznego zwyczaju znaleźć nawet uzasadnienie biblijne. Drzewko miałyby nawiązywać do „drzewa poznania dobra i zła” z raju, lub do zbawczego drzewa Krzyża z Golgoty. Wcześniej dekorowano

polskie domy snopami zboża, słomą i sianem, rozstawiając je w kątach pomieszczeń czy kładąc pod obrus wigilijny, a słomianymi krzyżami i gwiazdami zdobiono ściany (podobno takie dekoracje można spotkać także w łomaskich domach). W domach pojawiały się też zielona gałąź, jako symbol zdrowia i życia. Gałęzie przybijano też do płotów i drzwi pomieszczeń. Były to łatwo dostępne gałęzie świerku, sosny i jodły, a także derenia i bukiety jemioli, z których korzystamy do dziś. Pod cudnie ubranym iglastym drzewkiem umieszczane są prezenty.

**Opłatek.** Tradycyjnie spożywanie wieczery wigilijnej poprzedza dzielenie się białym opłatkiem, czyli bardzo cienkim, praśnym (niekwaszonym) chlebem. Przy tej okazji składamy sobie życzenia. Ten prosty, jakże ludzki zwyczaj, zawiera w sobie bardzo głęboką symbolikę. Najpierw mówi ona o „byciu razem”. Ta wspólnota stołu domaga się wzajemnego zrozumienia, wybaczenia, zgody na wzajemną inność, tchnie życzliwością. Przełamany biały opłatek to piękny znak, często łączący ze sobą ludzi nawet naj-

bardziej poróżnionych... Opłatek wigilijny jest dla chrześcijanina przede wszystkim nawiązaniem do potrzeby spożywania Chleba biblijnego, z którym utożsamia się sam Chrystus, czyli do odżywiania się Eucharystycznym chlebem - stąd taki szacunek dla opłatka. Współcześnie praktykuje się też przesyłanie przełamane opłatka w liście do najbliższych, z którymi nie możemy się spotkać.

**Wieczera wigilijna.** W wigilię Bożego Narodzenia (łacińskie *vigilare* oznacza: czuwać, być czujnym) gromadzimy się w gronie najbliższych, by oczekiwać przyjścia Jezusa. Polska tradycja nakazuje zasiąść do wieczery, gdy zabłyśnie pierwsza gwiazdka na niebie. Gwiazdka ta jest symbolem Gwiazdy Betlejemskiej. Stół nakryty jest w szczególny sposób. Pod białym obrusem umieszcza się garstkę sianka, w celu upamiętnienia narodzin Jezusa w ubogiej stajence. Na początku wieczery wigilijnej odczytuje się fragment Ewangelii mówiący o narodzeniu Jezusa (Łk 2, 1-20) i zaczyna wieczerę modlitwą. Następnie wszyscy dzielą się opłatkiem i składają sobie wzajemnie życzenia. Potem wszyscy zasiadają do wspólnej wieczery, by po posiłku śpiewać **kolędy** i pastorałki oraz obdarowywać się **prezentami**.

**Wigilijne potrawy.** Zgodnie z obowiązującym obecnie prawem kościelnym nie ma w tym dniu obowiązku zachowania postu, jednak dawna tradycja każe powstrzymać się w tym dniu od potraw mięsnych. Były i są różne zwyczaje dotyczące ilości i zawartości potraw wigilijnych. Symbolem wigilii są potrawy z ryby, zwłaszcza karpia. W starożytności ryba symbolizowała Jezusa. Rybą będącą nieodłącznym symbolem wigilii stał się karp. Na ogół przygotowuje się 7, 9, względnie 12 potraw. Każdy region ma, oprócz tych, swoje własne potrawy, które wtedy się spożywa. Na wigilijnym stole nie może zabraknąć jednak barszczu z uszkami, kapusty z grochem, kompotu z suszonych owoców czy klusek z makiem. We wschodnich regionach obowiązkowo podaje się **kuć** (gotowaną pszenicę lub jęczmień z miodem, orzechami i migdałami). Przyjęło się **pozostawienie wolnego nakrycia przy stole** dla ewentualnego gościa lub też symbolicznie dla Chrystusa.

**Kolędy.** Dawniej słowo kolęda oznaczała dar, jaki otrzymywano za zaśpiewanie pieśni z życzeniami. Dzisiaj kolęda kojarzy się przede wszystkim z pieśniami o tematyce bożonarodzeniowej oraz odwiedzinami duszpasterskimi parafian w tymże okresie. Jedną z najstarszych polskich kolęd jest XV-wieczna pieśń „Anioł pasterzom mówi”. Do dziś popularne są XVII-wieczna „W żłobie leży” (słowa napisał Piotr Skarga) czy XIX-wieczna monumentalna „Bóg się rodzi” (autorstwa Franciszka Karpińskiego). Najbardziej znana kolęda „Cicha noc” podobno przetłumaczona jest na ponad 175 języków.

**Pasterka.** Pasterka to odprowadzana nie tylko w Polsce, lecz w całym Kościele katolickim, Msza św. w Wigilię Narodzenia Pańskiego o północy, na pamiątkę, że pasterze w tym czasie, zbudzeni przez aniołów, udali się do groty narodzenia Pańskiego. Z Pasterką związane są **szopki bożonarodzeniowe** ilustrujące, zwłaszcza małym dzieciom wydarzenie z betlejemskiej szopy. Zwyczaj przedstawiania szopek zapoczątkował w XII w. św. Franciszek z Asyżu. Ciekawym wydarzeniem są „żywe szopki” z osobami Świętej Rodziny i mnóstwem zwierząt wokół.

Bogactwo tradycji świątecznych w Polsce jest wielkim i na szczęście, w dużej części, wciąż kultywowanym dziedzictwem. I choć niektóre ze zwyczajów bożonarodzeniowych mogą się nam wydać dziwne i na dodatek anachroniczne, warto je pielęgnować, by przekazać następnemu pokoleniu. Jednak będąc zachwyconym urokiem świat i skarbem bożonarodzeniowych tradycji, nie możemy zapominać, że względu na Kogo świętujemy, bo przecież do Dzień Urodzin Boga, a nie święto reniferów, bałwanków, bombek czy gwiazdek...

Ks. Mariusz



## Ze sportu - TAEKWON-DO w Łomazach.

Rok 2007 był wprowadzającym w życie sportowe Łomaz pewne novum. Oto nikomu nieznanemu student II roku białskiej AWF Artur Romaniuk przyjeżdża pod koniec roku szkolnego 06/07 do dyrekcji szkoły z prośbą o zezwolenie na pokaz koreańskiej sztuki walki TAEKWON-DO. Dzięki przychylności dyrektora placówki w maju odbywa się pokaz TKD na Hali Sportowej Zespołu Szkół w Łomazach. Można powiedzieć, że „i tak to się zaczęło”. W wakacje roku szkolnego 06/07 prowadzone były zajęcia dla wszystkich chętnych. Ku miłemu zaskoczeniu grupa liczyła ok. 40 osób. Niektórzy rezygnowali po kilku pierwszych zajęciach, a niektórzy ćwiczą do dzisiaj. „Najstarszą” stażem treningowym jest **Monika Chwalewska**, uczennica III klasy łomaskiego gimnazjum. Kolejnym wytrwałym adeptem jest **Dariusz Stanilewicz**, obecnie uczeń jednego z białskich liceów. **Magda Bańkowska** obecnie jest uczennicą białskiego technikum i systematyczną praktykantką TAEKWON-DO. Do tej galerii najdłuższej ćwiczących należy dopisać **Monikę Stasiewską**, obecnie uczennicę ogólniaka w Białej. Wszyscy są absolwentami naszej szkoły. O historii TAEKWON-DO w Łomazach można już trochę poopowiadać, ale podsumujmy rok 2010. Sukcesów zawodników z Łomaz było sporo jak na tak krótki okres istnienia sekcji, przedstawimy tylko najważniejsze z areny ogólnopolskiej i międzynarodowej.



**Monika Chwalewska** najbardziej utytułowana zawodniczka TKD w Łomazach:

**I miejsce** w konkurencji indywidualnych układów kobiet **Mistrzostw Polski Taekwon-do Juniorów Młodszych 7-9 maja 2010 Głinojeck**

**III miejsce** w konkurencji indywidualnych walk kobiet kat. -60 kg pod-

czas **Otwartego Pucharu Europy, 21-24 października 2010 Bratysława, Słowacja**

**II miejsce** w konkurencji indywidualnych walk kobiet kat. +55kg podczas **Masters Mazovia Cup, 20 listopada 2010 Ciechanów**

**III miejsce** w konkurencji indywidualnych układów stopni

uczniowskich podczas **Masters Mazovia Cup, 20 listopada 2010 Ciechanów**

**Monika Stasiewska:**

**II miejsce** w konkurencji indywidualnych układów kobiet stopni uczniowskich w **XIX Mistrzostwach Polski Juniorów Taekwon-do 21-22 maja 2010 Poznań**

**III miejsce** w konkurencji indywidualnych walk kobiet kategorii wagowej do 60 kg w **XIX Mistrzostwach Polski Juniorów Taekwon-do 21-22 maja 2010 Poznań**

**III miejsce** w konkurencji indywidualnych walk kobiet kat. +55kg podczas **Masters Mazovia Cup, 20 listopada 2010 Ciechanów**

**Dariusz Stanilewicz:**

**III miejsce** w konkurencji indywidualnych technik specjalnych mężczyzn podczas **XVII Mistrzostw Polski Taekwon-do Juniorów Młodszych 7-9 maja 2010 Głinojeck**

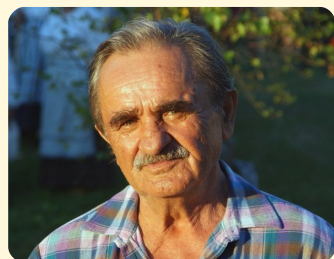
**III miejsce** w konkurencji indywidualnych technik specjalnych mężczyzn podczas **Masters Mazovia Cup, 20 listopada 2010 Ciechanów**

Ponadto podczas Masters Mazovia Cup 2010 w Ciechanowie drużyna dziewczyn w składzie: M. Chwalewska, M. Stasiewska oraz M. Bańkowska wywalczyła srebrny medal w konkurencji walk.

**I miejsce** w konkurencji indywidualnych układów kobiet stopni uczniowskich podczas **XVII podczas Grand Prix Polski Seniorów, Młodzieżowców i Juniorów 9-10 kwietnia 2010 Kłobuck**

**Sport swoją drogą, ale najważniejszym celem jest aspekt wychowawczy i socjalizacyjny, wyniki okażą się w nieznanym dla nas momencie.**

*Opracowanie i zdjęcia (Masters Mazovia Cup 20 XI 2010 – Ciechanów) - A. Romaniuk*



### „Zapiski radnego”

Czy uczestnikom lub świadkom wypadku drogowego niezbędna jest wiedza jak należy zabezpieczyć miejsce wypadku drogowego? Czy przed opuszczeniem auta kierowca powinien zawiado-

nić służby? Jakie służby?

W jakiej kolejności? Jak zabezpieczyć swoje auto, by nie narazić siebie i innych? Udzielając pierwszej pomocy czy czekać aż ktoś przyjedzie, bo sami nie potrafimy? Jak udzielać? Wiedza z tego zakresu może się przydać każdemu i może uratować życie.

W odpowiedzi na powyższe pytanie Komendant Miejski Policji w Białej Podlaskiej stwierdził: „Pierwszą czynnością w miejscu wypadku jest ocena zdarzenia. Oceniając sytuację należy zadbać najpierw i przede wszystkim o własne bezpieczeństwo, a następnie o bezpieczeństwo poszkodowanego i osób postronnych.

**Po wstępnej ocenie i zorientowaniu się w charakterze zdarzenia należy:**

- wezwać pomoc
- zabezpieczyć miejsce wypadku
- przystąpić do udzielenia pierwszej pomocy

Jeżeli w miejscu zdarzenia są już odpowiednie służby lub osoby,

które udzielają pomocy, nie zatrzymujmy się (chyba, że zostaniemy zatrzymani). W miarę możliwości należy ostrożnie ominąć miejsce zdarzenia i jechać dalej,

### Wezwanie pomocy

Nawet jeśli czujemy się na siłach, by udzielić samodzielnie pomocy, należy bezwzględnie wezwać odpowiednie służby ratownicze. Najlepiej, gdy w momencie udzielania pomocy druga osoba wykona telefon. Podczas zgłaszania wypadku należy podać własne imię i nazwisko, w miarę dokładne miejsce zdarzenia (nr drogi, odległość od najbliższej miejscowości), liczbę i stan ofiar, czy poszkodowane są dzieci, liczbę aut uczestniczących w wypadku czy pali się lub wycieka olej. Obecnie, aby wezwać pomoc, wystarczy z telefonu komórkowego wybrać **numer 112**, pod którym możemy wezwać wszystkie potrzebne w danej sytuacji służby. O tym jak zabezpieczyć miejsce zdarzenia w następnym numerze.

*Radny Powiatu Białskiego  
Romuald Kulawiec*

Mieszkańcom Gminy Łomazy, którzy wierząc we mnie oddali głos na moją osobę w wyborach do rady Powiatu Białskiego, serdecznie dziękuję. Jednocześnie składam najlepsze życzenia, by Święta Bożego Narodzenia przyniosły Państwu radość i spokój, a nadchodzący Nowy Rok 2011 był lepszy od obecnego 2010 roku.

## PO trochu

### Awans czy degradacja?

Ponieważ z poprzedniego numeru „Łomaskich Stron” wyleciały felietony, więc teraz z lekkim niepokojem spytałem naczelnego, czy jest nadzieja, żeby Fed z Gwizdkiem wrócili? „Gwizdek może znów pogwizdać” – rzekł naczelnny i dodał: „Ale przechodzi na ostatnią stronę, do działu Po Trochu.” Najpierw zasmuciłem się, bo pierwsza myśl (a podobno pierwsza myśl najlepsza) podpowiedziała mi, że zostałem w ten sposób dziennikarsko zdegradowany w naszej redakcji. Lecz po chwili przypomniałem sobie, że wielu ludzi zaczyna czytanie gazety właśnie od ostatniej strony! Sport, ciekawostki, krzyżówki, dowcipy... No i teraz Gwizdek. A więc, może to nie degradacja, tylko awans..? Prawda, Czytelniku, że jeszcze nie zajrzałeś do środka numeru?

Kwestie awansu bywają subtelne. W czasach minionych sekretarz PZPR średniego szczebla miał całkiem sporą władzę i jeśli zręcznie z niej korzystał, mógł stać się wpływowym człowiekiem. Jeśli jednak podpadł komuś mocniejszemu, wtedy wylatywał z prawdziwej polityki i degradowano go. A degradowano w ten mianowicie sposób, że dostawał awans, np. na ministra leśnictwa, co teoretycznie podnosiło go w hierarchii, ale praktycznie odbierało mu realną władzę. Nazywano to swojsko „kopem w górę”. A to i tak było nie najgorsze, gdyż można było awansować np. na ambasadora PRL w Burkina Faso (z całym szacunkiem dla tego kraju).

Współcześnie rodzajem odstawki jest wylądowanie w Parlamencie Europejskim. O politykach, którzy tam trafiają, kompletnie zapomina się w ich ojczystym kraju. Jednakże czasy się zmieniły i bycie europosełem wiąże się z tak dużymi apanażami, że rekompensuje to z niewątpliwą brak wpływu na politykę. Jest też doskonałą „przechowalnią”: oto polityk wraca po odbyciu pięcioletniej kadencji-karencji ze Strasburga, a ludzie myślą – Ach, prawda, rzeczywiście był taki! Zaraz, zaraz co on tu kiedyś schrzanił!? Ano, wybierzcie go znów, to wam przypomni.

Znakomitą rolę Jerzego Dobrowolskiego był wieczny dyrektor w filmie „Poszukiwany poszukiwana” – dyletant, którego przenoszą z „wodociągów” do „urbanizacji”, gdziekolwiek! Wszędzie zajmuje się „naświetlaniem perspektyw” i „uwypuklaniem zadań”. Na nieszczęście któregoś dnia jego gosposia pisze za niego referat – tak doskonały, że „dyrektorowi” dają naprawdę odpowiedzialne stanowisko. Ten nagle rozpacza: Przecież tam trzeba znać się, rozumieć szczegóły, a ja jestem ogólny. Wywalą mnie, jak zobaczą, że nic nie umiem. To prawda, że czasem lepiej być dobrze ustawionym średniakiem i ani nie awansować, ani nie narażać się na upadek.

No właśnie. A jeśli po przeniesieniu Gwizdka na eksponowaną ostatnią stronę czytelnicy stwierdzą, że nie umiem pisać felietonów...? O rety... Tak się zadumałem nad sprawami awansu i degradacji, że zapomniałem z tego wszystkiego, o czym miał być mój felieton! Jak wróci Fed, to go spytam. Tymczasem życzę wszystkim Wesołych Świąt!

Gwizdek



### Trochu zimowo, a trochu świątecznie.

#### NA ZIMOWO

Tegoroczny Dzień Zaskoczzonego Drogowca wypadł dość wcześniej, bowiem jeszcze nie zdążyliśmy nacieszyć się jesienią, a tu już tęga zima. Trochę tym razem przesadziła, bo żeby tak dwa razy w roku... Jeszcze dobrze nie zapomnieliśmy jej styczniowego uderzenia, a tu powtórka z rozrywki.



Konia z rzędem temu, kto bez problemów odgadnie: która to odłona tegorocznej zimy widnieje na zdjęciu?

#### NA ŚWIĄTECZNIE

No i jak to jest z tymi zwierzątkami w wigilijny wieczór: mówią ludzkim głosem czy nie? Bo jeśli tak, to niektórym radzimy, aby jednak nie próbowali podsłuchiwać, bowiem nic dobrego z tego nie wyniknie. I humoru na święta zabraknie...

Niewątpliwie najmiłszym akcentem tych świąt są prezenty znajdowane pod choinką. Tutaj rodzi się zasadnicze pytanie – kto je przynosi? W czasach słusznie minionych sprawy te załatwiał Dziadek Mróz, ale został przepędzony. To może Aniołek, Gwiazdor albo Snieżynka? Większość uważa, że to robota Mikołaja, ale którego?

Czy tego sporego krasnala w czerwonych portkach i takimże kubraku, a wymyślonego przez Coca-colę?



Czy też tego świętego, biskupa z Miry?

Kto w minionym roku był naprawdę, ale to naprawdę grzeczny – ten się dowie. Pozostali muszą niestety liczyć na domowników.